



Edukacja

Jeść, pić, spać



FOT. JAKUB BOSTCHOWSKI / AGENCJA WYKONCZĄCZA

Przychodzi nauczyciel. Dzwonek spóźnia się jak zwykle. Zaczyna się kolejna, długa i męcząca lekcja. Na dodatek na następnej jest ten przekłety sprawdzian.

Kornelia Sobota

DIX LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
W BYDGOSZCZY

Najpierw budzi nas ryczący budzik, który wręcz błaga o uwagę. Potem zwiękamy się z kółka. Jeśli akurat mamy poranek pełen motywacji, może nawet je zacielić.

Następnie laziemy: mycie zębów, ubieranie się, próba udawania, że wcale nie jesteśmy zmęczeni.

Śniadanie: pakowanie się, autobus czy tramwaj.

Normalny, nudny poranek.

Zanim jednak dojedziemy do szkoły, nasza ręka automatycznie sięga po telefon. Instagram, TikTok, a może i Facebook. To bez większej różnicy, przecież każda platforma ma coś, co złapie naszą uwagę przynajmniej na kilka sekund.

I wtedy, między jednym a drugim przystankiem, przewijamy ekran. Jeden filmik

śmieszny, drugi o kolejnych tragediach w naszym kraju, następny z dość przyjemną muzyką, potem znowu coś o tych drożach i zgonach.

Zanim się obejrzyś, twój przystanek już tu jest. Chowasz telefon do kieszeni i pędem wyskakujesz przez drzwi. Poniedziałek się zarzucił na gorsze. Zupełnie jakby plan lekcji został zaprojektowany jako piekło na ziemi. I pewnie na dodatek czeka cię jakiś sprawdzian.

Odsiadujesz więc tę pierwszą lekcję. Pięciominutowa przerwa brzmi niesamowicie, mimo że jest taka krótka. Pędzisz do następnej sali, przeskakując stopnie schodów, żeby dać sobie więcej czasu na złapanie oddechu. Potem opierasz się o ścianę obok następnej klasy i znowu wyciągasz telefon.

Filmiki migają przed oczami, a ty scrollujesz i scrollujesz. Ta sama nudna, ale wyświeglająca wciągająca papka: „Pomniacie mi wybrać outfit na...” „Szybki i łatwy przepis...”

„Wychodź sobie, że musisz teraz walczyć na wojnie. Nie polecam. Niezbity przeyenne...”

„Najnowsze skrótory meczów...”

„Czy to my wyprawdzamy psa, czy on nas?”

Przychodzi nauczyciel. Dzwonek spóźnia się jak zwykle. Zaczyna się kolejna, długa i męcząca lekcja. Na dodatek na następnej jest ten przekłety sprawdzian.

czasami, w trakcie lekcji, te wszystkie obrazy z telefonu nagle migają ci pod powiekami. Zagłuszają monotony głos nauczyciela i malują w głowie zupełnie chaotyczny, dezorientujący obraz świata.

Ale przecież zaraz jest ten test, prawda? I co niby nasza zrobić z tymi wszystkimi problemami wywołanymi przez dorosłych?

Jutro wstaniesz, zjesz coś, przygotujesz się do szkoły i napiszesz kolejną kartkówkę.

W końcu konflikty i drogi nigdzie się nie wybierają. »

*Jutro wstaniesz, zjesz coś,
przygotujesz się
do szkoły i napiszesz kolejną
kartkówkę*

Felieton

Moje pierwsze tygodnie w nowej szkole



FOT. JAKUB BOSTCHOWSKI / AGENCJA WYKONCZĄCZA

Czy szkoła może być miejscem, do którego chce się przychodzić? Okazuje się, że tak. Nowa szkoła to nie tylko krok w dorosłość czy więcej nauki – to też znajomości i przyjaźnie, które zostaną z nami na zawsze.

Ten wrzesień niósł mi niezmiernie szybko: rozpoczęcie nauki w liceum, a przede wszystkim nowe twarze w nim uświadomiły mi, że szkoła nie jest miejscem, do którego musimy chodzić za karą. Poznałam niesamowitych przyjaciół i już mam wrażenie, jakbym znalazła się z nimi od zawsze. Najwięcej zawdzięczam Stasiowi, dzięki któremu mam ochotę wstać z łóżka, bo cieszę się, że mam kogoś z kim mogę się śmiać, płakać, tańczyć i uczyć.

Miałabym wyrzuty sumienia, gdybym nie wspominała o moich wychowawcach – pani Yuli, która gdy tylko miałam problem, przyszła mi pomóc, zapewniając poczucie bezpieczeństwa i troski. I o panu Łukaszu, który nie zbagatelizował konfliktu między chłopcem a dziewczyną z klasy, wy tłumaczył, gdzie leży zaistniały problem, rozwiązał go i doradził, co robić w takich sytuacjach, który nie rzucił winy na „dojrzałość” i mądrze, bez złości podszedł do tematu.

Moje pierwsze tygodnie w nowym miejscu minęły mi wspomniale, bo nie tylko poznałam cudownych ludzi, ale też doświadam do wniosku, że szkoła to coś więcej niż wiedza i książki – szkoła tworzy ludzi, którzy zawsze będą o tobie pamiętać. »

Marcelina Zytron

VALLEY TONIKU

KOŁARSTWO

Budapeszt-Torun/Warszawa



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

Partnerem wydania
jest Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

